

Lewicowi aktywiści zablokowali wykład prof. Ryszarda Legutki na amerykańskiej uczelni

Na zaproszenie Middlebury College, uczelni w amerykańskim stanie Vermont, wykład na niej miał wygłosić prof. Ryszard Legutko. Jednak władze uczelni, uginając się pod presją lewicowych studentów i wykładowców, zdecydowały się odwołać zapowiedziane na wczoraj spotkanie.

Wykład prof. Legutki miał mieć charakter otwarty. Organizowany był przez działające przy Middlebury College *Alexander Hamilton Forum*, stawiające sobie za cel m.in. przybliżanie studentom różnych teorii polityczno-prawnych oraz możliwości ich zastosowania w kontekście szeroko pojętej debaty publicznej w USA. Anonsowany był tytułem: „The Demon in Democracy: Totalitarian Temptations in Free Societies”, nawiązując tym samym do książki Legutki *Triumf człowieka pospolitego*, która w angielskim tłumaczeniu ukazała się za oceanem trzy lata temu.

Sprzeciw części studentów i wykładowców uczelni wywołała przede wszystkim osoba konserwatywnego filozofa i polityka z Polski

Sprzeciw części studentów i wykładowców uczelni wywołała przede wszystkim osoba konserwatywnego filozofa i polityka z Polski. W otwartym

liście skierowanym do władz uczelni, starano się określić go epitetami najcięższego kalibu, zarzucając mu m.in. krytyczny stosunek do multikulturalizmu, homo- i ksenofobię, a nawet rasizm.

Władze uczelni, w reakcji na te zarzuty, zdecydowały o odwołaniu wystąpienia, pisząc w rozesłanym do studentów e-mailu, że „podjęcie tej decyzji nie było proste”. – Kierowaliśmy się zapewnieniem bezpieczeństwa zarówno podczas wykładu, jaki i podczas protestu, który zorganizowali studenci – można było przeczytać w dalszej części uzasadnienia.

Ostatecznie szansę zapoznania się i skonfrontowania z tezami polskiego konserwatysty dano tylko nielicznej grupie studentów. Wystąpienie Ryszarda Legutki odbyło się bowiem w zupełnie innej formule – podczas zamkniętego seminarium prowadzonego przez prof. Matthew Dickinsona, w którym wzięło udział dziewięciu studentów uczestniczących w seminarium oraz kilkadziesiąt osób, które dowiedziały się o tej formie wystąpienia.

Jak przypomina portal *The Washington Free Beacon*, odwołanie otwartego wykładu Ryszarda Legutki to nie pierwsza sytuacja, kiedy wolność wypowiedzi dla naukowców o konserwatywnej wrażliwości jest ograniczana na Middlebury College. Dwa lata temu studenci zakłócili również wykład amerykańskiego politologa Charles’a Murray’a, który w efekcie tych wydarzeń trafił do szpitala.

Według uniwersyteckiej gazety *The Middlebury Campus*, do tego wydarzenia postanowił nawiązać Ryszard Legutko podczas zamkniętego seminarium. – Sytuacja, która spotkała Charles’a Murraya dowodzi tego, o czym pisałem w

Odwołanie wykładu Ryszarda Legutki to nie pierwsza sytuacja, kiedy wolność wypowiedzi dla naukowców o konserwatywnej wrażliwości jest ograniczana

mojej książce – mówił profesor Legutko, sugerując, że nad całą sprawą „unosi się duch ideologicznej krucjaty”.

Sprawa stała się głośna i opisano ją na wielu

portalach oraz fanpage'ach. Ustosunkował się do niej m.in. Ośrodek Myśli Politycznej z Krakowa, z którym związany jest prof. Ryszard Legutko. – Zajęcia odbyły się, ale miały charakter prywatny. Ku temu zmierzamy? Jeśli kogoś lewacy/lewicowo liberalni ideolodzy i aktywiści uznają za niegodnego wygłaszania publicznych wykładów, to będzie mógł wyklądać tylko „prywatnie”, nieoficjalnie? A może od razu w konspiracji, by nie narazić siebie i innych uczestników na nieprzyjemności? – możemy przeczytać na profilu społecznościowym OMP.

Niestety w tej sytuacji trudno odpędzić cisnące się na usta pytanie o kondycję współczesnych uczelni wyższych. Wydarzenia z Middlebury College pokazują bowiem, że fundamentalna wolność debaty uniwersyteckiej znalazła się w poważnych tarapatach.

(kw/am)

Źródło: The Washington Free Beacon, The Middlebury Campus, Facebook